

TEMAT: POGRANICZA

■ Cele ogólne:

- doskonalenie umiejętności formułowania wypowiedzi za pomocą różnych środków komunikowania, stosownie do sytuacji komunikacyjnej;
- poznawanie wybranych tekstów kultury o różnym charakterze i stopniu trudności;
- poszerzanie wiedzy i umiejętności wykraczających poza treści zawarte w podstawie programowej nauczania przedmiotów humanistycznych i artystycznych;
- zachęcanie do aktywnego uczestnictwa w odbiorze dzieł sztuki, kultury, mediów;
- kształcenie wrażliwości estetycznej w związku z odbiorem sztuk teatralnych, filmów, programów telewizyjnych, dzieł muzycznych, plastycznych i innych;

■ Cele operacyjne

Uczeń potrafi:

- analizować i interpretować malarstwo i film;
- dostrzegać związki między filmem a innymi dziedzinami sztuki;
- formułować wypowiedzi ustne;
- notować;
- porównywać różne dzieła sztuki;
- formułować wnioski;
- argumentować, bronić stanowiska.

■ Metody pracy

heureka, burza mózgów, pokaz, analiza filmowa

■ Forma zajęć

indywidualna

■ Środki dydaktyczne

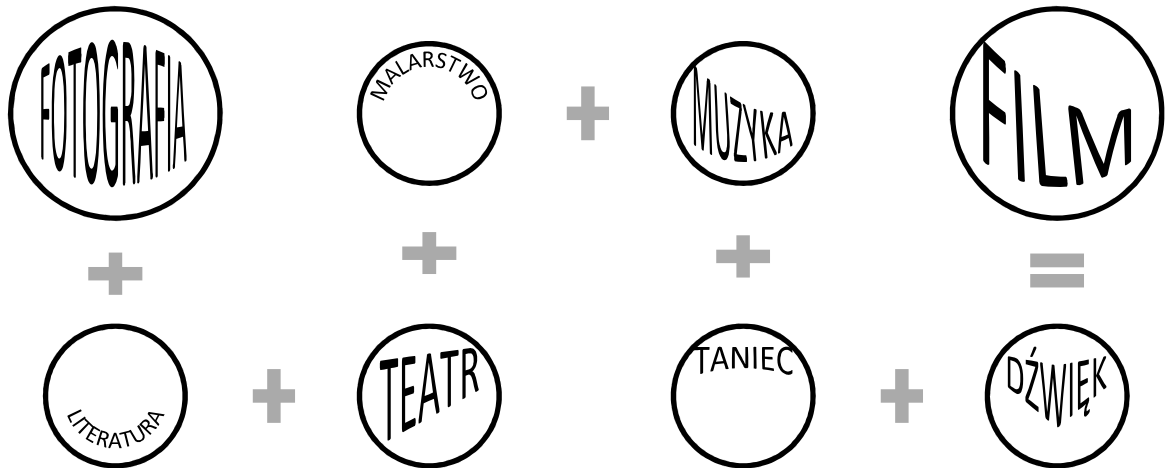
Telewizor, dvd, filmografia: „Tatarak” (fr.), „Pina” (fr.), reprodukcja obrazu Edwarda Hoppera „Morning sun”.

Tok zajęć

- sprawy organizacyjne
- na czym polega specyfika filmu jako dziedziny sztuki? (FILM → SŁOWO → DŹWIĘK → OBRAZ → RUCH)
- z jakimi sztukami mają związek podane pojęcia? (SŁOWO : LITERATURA; DŹWIĘK : MUZYKA; RUCH : TANIEC; OBRAZ: MALARSTWO, RZEŻBA, FOTOGRAFIA)
- które zmysły człowieka dominują podczas odbioru filmu? (słuch i wzrok)
- do danego zmysłu proszę dopisać sztuki ukierunkowane na ich oddziaływanie (wzrok: malarstwo, taniec, rzeźba, fotografia; słuch: muzyka, słowo)
- prezentacja obrazu Hoppera, analiza i interpretacja, najważniejsze spostrzeżenia uczniowie odnotowują (uczniowie powinni zauważyć temat pustki i samotności)
- pokaz fragmentu filmu „Tatarak” (monolog aktorki w pokoju hotelowym) – uczniowie mają za zadanie wskazać związki fragmentu filmu z omówionym obrazem (na końcu powinni wszyscy odnotować wniosek o inspiracji reżysera malarstwem Hoppera)
- czytanie fragmentu opowiadania „Tatarak” (zał.1.)
- jak reżyser przedstawia ten fragment w filmie? jak bardzo literatura wpływa na realizację?
- pokaz fragmentu filmu „Tatarak”
- wniosek: literatura jest skarbnicą scenariuszy filmowych

TEMAT: POGRANICZA

- pokaz fragmentu filmu „Pina” (*Café Müller*) – w trakcie pokazu uczniowie poszukują odpowiedzi na pytanie:
jakie dziedziny sztuki złożyły się na powstanie tego filmu (taniec, choreografia, teatr, muzyka, film)
- jaki wniosek na temat filmu jako dziedziny sztuki nasuwa wam się po przeprowadzonych zajęciach?



TEMAT: POGRANICZA

KARTA PRACY

zał.1.

Pani Marta nigdy nie bywa na „przystani”.

Tak się nazywa dość duży drewniany budynek, stojący w pewnym oddaleniu od rzeki. Składa się on z dwóch sal. W jednej z nich stoi bufet, gdzie sprzedają papierosy, piwo i znakomity tutejszy „płynny owoc” — gospodarczą podstawę tego pełnego sadów rejonu — a obok sal istnieje duży taras, a raczej drewniany pomost, na którym odbywają się tańce. Wszystko to stoi jak chatka na kurzej nóżce na wysokim podmurowaniu, które zabezpiecza „przystań” przed porwaniem przez wezbrane wody powodzi.

Ten taras właśnie jest największą atrakcją miasteczka Z. Tu przychodzi wytańczyć się i wyszumieć młodzież znudzona monotonią pracy czy nauki w położonym daleko od wszelkich centrów kulturalnych mieście. Dzieje się to zwykle w soboty i niedziele. Przy czym w soboty obowiązuje chłopców strój bardziej swobodny, kolorowe kraciaste koszule i potargane „egzystencjalistycznie” czupryny. W niedzielę natomiast włosy są pobożnie przygładzone, koszule są białe i marynarki ciemne. W jednym i drugim stroju chłopcy piją „płynny owoc” i wbrew temu, co się mówi o pijaństwie w Polsce, wódki z sobą nie przynoszą. Są na to za ubodzy. Grają także w bridża, po pół grosza punkt. Dziewcząt jest zazwyczaj bardzo mało, tyle tylko, ile do tańca potrzeba.

Gdzie mogła zaprowadzić pani Marta przybyłą ze stolicy przyjaciółkę? Cóż jej miała pokazać w zrujnowanym przez wojnę miasteczku? Oczywiście zaprowadziła ją na „przystań”. Księżyc świecił, rzeka połyskiwała, czasami głośniej klapnęła fala o brzeg. Ale nikt nie patrzył w tamtą stronę. Na drewnianym tarasie tańczyły pary, chociaż megafon chrząkał niemiłosiernie. W środku prawie wszystkie stoliki były zajęte. Młodzieńcy grali w bridża.

Panie zajęły wolny stolik z boku i rozejrzały się po sali. W kącie za „szynkwasmem” uprzejma blondyna sprzedawała wodę sodową i ów „płynny owoc”, sławę miejscowej przetwórni. Trzeba było sobie samemu przynosić te butelki. Pani Marta skierowała się do bufetu i wzięła dwie butelki jabłecznego soku. Wracając do swojego stolika mijając grupę grających. Jeden z chłopców, uderzając kartą o stół, wysoko

podniósł rękę i trącił butelkę niesioną przez panią Martę. Butelka omal nie wysliznęła się jej z rąk, a chłopak podniósł na nią oczy i przeprosił uprzejmie. Pani Marta usiadła obok przyjaciółki i milczała przez chwilę. Potem rozlała do szklanek płyn o pięknej, dojrzałej barwie i znowu się zamyśliła. Spojrzała w stronę, gdzie

siedział ów chłopiec, który ją potrącił. Zwrócony do niej bokiem, ukazywał swój profil nieregularny, o zgniecionym nieco, jak u boksera, nosie. Miał obfite włosy, zaczesane do góry. Ręka, w której trzymał karty, palce drugiej ręki, którymi przebierał po damach i waletach wahając się, czym ma zabić lewą, były piękne i smukłe. Znajdowały się one w wyraźnym kontraście ze złamanym nosem, dość dużą, masywną głową i wulgarnie rzeźbioną szyją, wynurzającą się z czerwonej koszuli (była sobota).

Jarosław Iwaszkiewicz **Tatarak** (fr.)